

To kolejny drink dzisiejszego wieczora, moja psychika naprawdę jest chora. Siedzę sam zamknięty w pustych czterech ścianach, sam aż do samego rana. Już nie pamiętam kiedy ostatni raz się śmiałem, nie pamiętam kiedy dobry humor miałem. Wciąż mnie męczą i dręczą koszmarnie wspomnienia, z dnia na dzień coraz gorzej nic się nie zmienia. Wszystko dobrze kiedy jestem razem z kumplami, zupełnie gdzie indziej jestem wtedy myślami, ale wracam znów do domu skazany na wspomnienia, już dłużej nie wytrzymam tego bólu i cierpienia. Ukradli mi mój skarb, rzecz zupełnie bez cenną - mojego syna i znęcają się na de mną bardzo źli ludzie, bez mózgu i bez serca których pustym umysłem kieruje pieniądź - morderca. Nienawiść ciągle wzrasta i nigdy nie minie memento mori wy pazerne świnię.